# NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS | CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 | KRAKÓW · NIEDZIELA · 18 SIERPNIA 1946 R. | NR. 189


***W rocznicę „Krwawej środy"***

# Przemówienie Sekretarza Gen. CKW PPS tow. Cyrankiewicza

## Potężna manifestacja w Łodzi

W sposób nader uroczysty obchodziła socjalistyczna Łódź czterdziestą rocznicę »Krwawej środy«, potężnego symbolu protestu zorganizowanego i przeprowadzonego przez Organizację Bojową PPS przeciwko uciskowi, niewoli i terrorowi. Dlatego, nie wywoływało u nikogo zdziwienia, że w piękny, słoneczny, świąteczny poranek, gdzie zwykle robotnik po całym tygodniu pracy chętnie korzysta z możliwości wydostania się za miasto, zatłoczone były wejścia i korytarze wiodące do sali Teatru WP przy ul. Jaracza. Sala wybita po brzegi, dosłownie mowy nie było o tym, aby można się przecisnąć na długo przed zapowiedzianym początkiem akademii. Z balkonów zwisają sztandary dzielnic partyjnych, stare i nowe, na nich te same emblematy, takie same litery, te same hasła pod którymi czterdziestki lat temu, nieustraszenie i odważnie, bojowcy socjalistyczni z bronią w ręku wychodzili na ulice miast swoich, jęczących pod jarzmem niewoli. Zzyt silnie zakorzenione są w szeregach naszej Partii piękne, rewolucyjne tradycje polskiego ruchu socjalistycznego, aby forma i rozmiary wczorajszej manifestacji uczuć mogły dla kogokolwiek być niespodzianką. Dwa szeregi umundurowanej milicji partyjnej w niebieskich koszulach i czerwonych krawatach tworzyły szpaler przez który z trudem przesuwały się cisnące tłumy. Wśród sztandarów stare znaki bojowe podziurawione kulami, przechowywane z narażeniem życia w czasie okupacji hitlerowskiej. Powszechną uwagę zwracał sztandar b. więźniów politycznych umieszczony na czole sceny. Na sztandarach stare, wytarte a jednak zawsze żywe, nieśmiertelne słowa: NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM.

## Niepodległość i socjalizm to podstawa naszego ruchu

Gdy na trybunie pojawił się sekretarz generalny naszej Partii sala zgotowała mu długotrwałą, serdeczną, spontaniczną owację. Raz po raz wybuchające huragany oklasków były niezbitym dowodem wierności zasadom socjalistycznym, dyscypliny partyjnej i całkowitego zaufania do kierownictwa i linii politycznej naczelnych władz Polskiej Partii Socjalistycznej. Do mównicy podchodzi uczestniczka walk 1906 r. i wręcza tow. Cyrankiewiczowi bukiet czerwonych kwiatów, co znowu wywołuje na sali nieopisany entuzjazm i oklaski.

Idea niepodległości i socjalizmu [illegible]czyna tow. Cyrankiewicz, oto podstawa, na której wyrasta nasz ruch masowy, „Krwawa środa" była tylko jednym z ogniw tego wspaniałego, heroicznego łańcucha walk i nieprzejednanego oporu przeciwko niesprawiedliwości niewoli. Proletariat polski posiada w sobie dynamikę rewolucyjną, która nigdy nie pozwala mu na bierną postawę wobec przemocy i gwałtu. Dawaliśmy temu niezbite dowody przez cały czas naszej niewoli spowodowanej rozbiorem Polski, wierni byliśmy tym zasadom w czasach, kiedy faszyzm rodzimy, sanacyjna dyktatura faszystowska czy dmowszczyzna, przypuszczała swoje ataki na ruch robotniczy, przemawiając do nas kulami karabinów i bombami rzucanymi w pochody i manifestacje robotnicze. Konsekwentnie szliśmy po tej samej linii w czasach koszmarnej niewoli hitlerowskiej, widząc w walce bezwzględnej i [illegible] zwycięstwo słusznej sprawy. Jeśli często i słusznie powołujemy się na swoją rewolucyjną przeszłość i wielki wkład w dzieło wyzwolenia klasy robotniczej z niewoli narodowej i społecznej, musi to być dowodem, że również w nowych warunkach, we własnej wolnej Ojczyźnie, chcemy oddać wszystkie swe siły, umiejętności, zapał, energię i pracę dla ugruntowania ustroju demokratycznego i szybkiego stworzenia warunków, pozwalających nam realizować nasze zasadnicze tezy programowe.

My wiemy i zdajemy sobie sprawę z faktu, że najlepszym gwarantem osiągnięcia naszego celu, to jednolity front całej klasy robotniczej, to solidarne, pełne szczerości i wzajemnego zrozumienia, współdziałanie całego proletariatu, współpraca oparta na dobrze zrozumianym interesie ludu pracującego, broniącego się przed wszelkimi zakusami reakcji, przeciwstawiającej się już dzisiaj, wstępnym zdobyczom demokracji ludowej.

## Jesteśmy realistami w polityce

Mówiliśmy o tym już dawno, jeszcze wtedy, kiedy głoszenie takich haseł w Polsce niejednokrotnie było bohaterstwem i powtarzamy to dzisiaj z całym naciskiem, ponieważ wypływa to z naszego głębokiego przekonania i doświadczeń, jakie klasa pracująca nabyła w ciągu swoich zmagań o wolność. Socjaliści polscy są realistami w polityce. Nam nie trzeba do polityki wnosić pierwiastków romantyzmu, ponieważ w swojej działalności opieramy się na interesie narodu i jego podstawy — klasy robotniczej. Musimy wytworzyć w kraju atmosferę całkowitej zgodności poglądów demokracji polskiej, atmosferę polegającą i wypływającą z przeświadczenia współrządzenia i współodpowiedzialności za rządy obu wielkich odłamów klasy pracującej na zasadzie równych z równymi.

Mówiąc o sojuszu ze Związkiem Radzieckim, towarzysz Cyrankiewicz podkreślił mocno udział narodów radzieckich w zgnieceniu międzynarodowego faszyzmu upostaciowanego na ziemiach słowiańskich w hitleryzmie, dokonał głębokiej analizy i oceny wniesienia realnych wartości, decydujących o zwycięstwie nad faszyzmem i oświadczył wśród oklasków wszystkich uczestników, że polityka przyjaźni z ZSRR wypływa zarówno z mądrości politycznej kierowników dzisiejszej rzeczywistości polskiej, jakoteż z dobrze pojętego interesu naszego kraju, mającego w sąsiedzie wschodnim należytego, uczciwego i szczerego obrońce przed wszystkimi zakusami łatwo mogącego się odrodzić imperializmu germańskiego i hitlerowskiego faszyzmu.

## Musimy z przeszłości brać naukę

Nie wolno nam poprzestawać na pięknych tradycjach i historii naszego ruchu. My musimy ze swej przeszłości rewolucyjnej brać naukę i zapał w postaci ofiarnej pracy dla Państwa, którego jesteśmy budowniczymi. Dowody swojej wielkiej świadomości politycznej [illegible] musimy na każdym posterunku swej pracy, muszą one być stałe i wyraźne, muszą uderzać swoją masowością i bezgranicznym oddaniem sprawie Polski socjalistycznej, która jest naszym celem ostatecznym.

Stójcie nadal jak dotąd wiernie pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej wzbudzając podziw obozu demokratycznego swoją karnością i dyscypliną organizacyjną, pozostańcie wierni swoim ideałom, wierząc niezmiennie w zwycięstwo idei wypisanej na naszych znakach bojowych, wiedząc, że NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM były celem naszej walki i treścią naszego życia wówczas i dzisiaj i dlatego sztandary PPS prowadzą Was do ostatecznego zwycięstwa — zakończył tow. Cyrankiewicz swoje dwugodzinne, pełne głębokiej treści i jasnych myśli przemówienie.

## Rozmowy polsko-czeskie

PARYŻ (PAP). Dowiadujemy się z kół delegacji polskiej, że delegaci polscy na konferencję pokojową nawiązali rozmowy z delegacją czechosłowacką.

Rozmowy mają na celu unormowanie stosunków i zbliżenie obydwóch państw i mają przebieg pomyślny.

## Spotkanie Truman-Attlee?

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse" donosi, że w przeciwieństwie do niektórych informacji z Waszyngtonu, londyńskie koła urzędowe oświadczają, że nic jest im nic wiadome o mającym się odbyć wkrótce spotkaniu premiera Attlee z prezydentem Trumanem, który w chwili obecnej przebywa na pokładzie swego jachtu w Williamsburgu na Atlantyku.

## Śmierć albo tron

NOWY JORK (PAP) Pu Yi, 40-letni cesarz marionetkowego państwa Mandżukuo, zeznał przed trybunałem dla przestępców wojennych w Tokio, że Japończycy postawili go przed wyborem albo śmierci, albo wstąpienia na tron.

# Prośba austriacka przyjęta

## Persja dopuszczona do obrad konferencji

LONDYN (BBC) W godzinach przedpołudniowych w sobotę miało miejsce zebranie plenarne konferencji pokojowej, na którym większością 15 głosów przeciwko 6 został uchwalony wniosek angielski dopuszczenia przedstawicieli Austrii do obrad konferencji w celu wypowiedzenia swojego poglądu na temat traktatu z Włochami w związku z przyznaniem Włochom południowego Tyrolu. Przeciwko wnioskowi głosowały następujące państwa: Związek Radziecki, Białoruś, Czechosłowacja, Polska i Jugosławia.

Delegat brytyjski Mac Neil oświadczył, że popiera wniosek, aby Austria mogła wypowiedzieć swój pogląd na temat nowej granicy z Włochami, chociaż sprawa przyznania południowego Tyrolu Włochom była postanowiona przez czterech ministrów. Mac Neil uważa, że jeżeli Rada Ministrów Spraw Zagranicznych mogła o tej sprawie decydować, to tym bardziej konferencja 21 narodów może zająć się tym problemem.

Delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, że wypowiedź Austrii zajmie napewno mniej czasu aniżeli dyskusja na temat czy może ona przemawiać na konferencji. Zaznaczył on, że Austria była właściwie pierwszą ofiarą agresji hitlerowskiej, co zostało zresztą stwierdzone w układzie moskiewskim, a wobec tego nie może mieć mniejszych praw od 5-ciu byłych krajów nieprzyjacielskich.

Delegat francuski popiera również brytyjski wniosek, następnie wypowiada się delegat kanadyjski, który oświadcza, że nie można pominąć żadnych dróg, które służą sprawie pokoju i że właściwie każde państwo powinno mieć prawo wypowiedzenia się.

W imieniu delegacji radzieckiej głos zabrał wiceminister Wyszyński, który oświadczył, że na poparcie prośby austriackiej nie ma żadnych argumentów któreby ją uzasadniały poza jednym tylko motywem południowego Tyrolu, który został jednogłośnie odrzucony na konferencji 4-ch ministrów.

Delegat Jugosławii jest zdania, że jeżeli delegacja austriacka będzie dopuszczona do wypowiedzenia swego poglądu, to powinna natychmiast po wygłoszeniu przemówienia salę opuścić, a żadna dyskusja nie powinno mięć miejsca.

Na zakończenie dyskusji delegat brytyjski Alexander oświadczył, że widocznie wiceministrowi Wyszyńskiemu zależy na nieczynieniu jakichkolwiek prób zmierzających do zmiany decyzji czterech ministrów w sprawie południowego Tyrolu. Wielka Brytania, składając swój wniosek o dopuszczeniu Austrii nie miała najmniejszego zamiaru zmieniać decyzji 4-ch ministrów.

Na wniosek delegacji radzieckiej zgodzono się jednomyślnie na dopuszczenie Persji do obrad konferencji bez prawa głosowania.

## Dwie komisje obradowały popołudniu

LONDYN (BBC) W sobotę popołudniu obradowała w Paryżu Komisja polityczna do spraw Bułgarii. Przewodniczącym wybrany został delegat Białorusi Kisielew, a wiceprzewodniczącym delegat Nowej Zelandii Jordan.

Delegat rosyjski złożył oświadczenie podobnie jak w dniu wczorajszym na posiedzeniu komisji rumuńskiej i fińskiej, że Francja nie prowadząc wojny z Bułgarią formalnie nie powinna mieć decydującego głosu w komisji. Delegat francuski odpowiedział, że o tej sprawie decydować może albo plenum konferencji albo komisja regulaminowa. Stanowisko Francji poparli delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Obrady komisji odroczono do poniedziałku.

Również popołudniu zebrała się komisja polityczna do spraw traktatu z Węgrami, na której dokonano wyboru przewodniczącego, którym został członek delegacji jugosłowiańskiej Stankowicz a sprawozdawcą członek delegacji czechosłowackiej. Wybór wiceprzewodniczącego odłożono do następnego zebrania.

## Czy ONZ odwoła mandat palestyński?

WASZYNGTON. (PAP) Senator Claude Pepper demokrata z Florydy w przemówieniu w Waszyngtonie wzywa ONZ, aby odwołała mandat palestyński, przyznany Wielkiej Brytanii przez Ligę Narodów. Żąda on, aby Palestyna była rządzona przez ONZ przy pomocy Rady Powierniczej. Pepper stwierdza, że nie ma przyczyn ekonomicznych, dla których nie można by umieścić w Palestynie 100 tys. Żydów. Zdaniem Peppera W. Brytania, Francja i Związek Radziecki powinny również przyjąć pewną ilość bezdomnych Żydów.

## Truman o Palestynie

LONDYN (BBC). Prezydent Truman w swoim oświadczeniu wygłoszonym przez radio na temat Palestyny powiedział, że mimo rozmów z premierem Attlee nie przedstawił żadnego projektu, dotyczącego rozwiązania problemu palestyńskiego.

Korespondenci w Waszyngtonie stwierdzają, że zagadnienie Palestyny posiada dla rządu Trumana dwa oblicza, z których jedno związane jest bezpośrednio z zagadnieniem wpływu głosów sjonistów amerykańskich na wybory w Stanach Zjednoczonych. Toczy się wielka bitwa o zdobycie głosów żydowskich i dlatego stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie palestyńskiej oceniać trzeba z punktu widzenia wyborów.

## Poufna konferencja

LONDYN (BBC). Minister Bevin odbył konferencję w Paryżu z trzema przedstawicielami Agencji Żydowskiej. Żadnego komunikatu na temat tych konferencji nie wydano.

## Angielscy zecerzy żądają

LONDYN. (PAP) W bieżącym tygodniu opóźnione zostało wydanie tygodników w Wielkiej Brytanii, nie wyłączając pism politycznych. Nastąpiło to z powodu wydanego przez związek zecerów zakazu pracowania w większych wydawnictwach podczas godzin nadliczbowych. Zakaz wszedł w życie 12 sierpnia wobec tego, że pomiędzy przedsiębiorcami a związkiem pracowników drukarskich nie doszło do porozumienia. Związek wysunął żądanie 40-godzinnego tygodnia pracy oraz płatnego urlopu 2-tygodniowego.

# Energia atomowa zagadnieniem konstytucyjnym

NOWY JORK. (PAP) Jerzy Michałowski, zastępca delegata Polski do ONZ, który reprezentował Polskę w ONZ w ciągu 6-ciu tygodni w nieobecności ambasadora Langego w Nowym Jorku, udzielił korespondentowi PAP w Nowym Jorku wywiadu na temat udziału Polski w bieżących pracach Organizacji Narodów Zjedn.

Radca Michałowski oświadczył, że jakkolwiek ciężar zagadnień międzynarodowych znajduje się w tej chwili w Paryżu, to jednak w Organizacji Narodów Zjednoczonych trwają prace związane z dwoma ważnymi zagadnieniami powojennego świata: kontrola energii atomowej oraz objęcie przez ONZ wszystkich rzeczywiście miłujących pokój państw. Odnośnie zagadnień kontroli energii atomowej w ONZ, radca Michałowski oświadczył:

ZAUFANIE MIĘDZYNARODOWE

»Biorąc udział we wszystkich trzech podkomisjach komisji atomowej, które prowadzą prace przygotowawcze i studia nad przedstawionymi planami międzynarodowej kontroli, delegacja polska za swą myśl przewodnią uważa dążenia do stworzenia maksymalnego zaufania międzynarodowego. Jako przedstawiciel części zniszczonej Europy i narodu pragnącego pokoju zdajemy sobie bowiem sprawę że niezależnie od formy międzynarodowej kontroli energii atomowej i jej użytkowania, dla należytego funkcjonowania mechanizmu kontrolnego konieczna jest pewność i zaufanie wszystkich biorących udział stron. Dlatego też bardzo nam zależy aby kontrola energii atomowej rozpoczęła się od aktu międzynarodowego wyrzeczenia się tej broni i od włączenia tego aktu w konstytucje wszystkich sygnatariuszy. Równość w pertraktacjach musi być bowiem punktem wyjścia w tych tak ważnych dla dziejów ludzkości sprawach.

BIKINI

Odgłos wybuchów na Bikini i wiadomość o ginących w tych eksperymentach zastępczo zamiast ludzi zwierzętach utrudnia niesłychanie interpretacje, jakkolwiek przesadą byłoby twierdzenie że je wyklucza czy uniemożliwia. Wobec faktu, że większość wysiłków uczonych szeregu państw, poświęcona jest militarnej stronie energii atomowej, podczas gdy tylko badania nad jej zastosowaniem pokojowym mogą dać coś ludzkości, zwłaszcza zniszczonej Europie, pragniemy jak najszybciej zdelegalizowania badań i eksperymentów o charakterze nie pokojowym. Trwające w komisji naukowej rozmowy dotyczące właśnie problem w jakiej formie i na jakim szczeblu kontrola nad tymi badaniami jest możliwa. Trudno wyobrazić sobie, aby tak ważne zagadnienie mogło być rozwiązane z tygodnia na tydzień.

## Otwarte walki w Kalkucie

LONDYN (BBC). Od wczoraj trwają w Kalkucie zamieszki pomiędzy Hindusami i Muzułmanami. W sobotę policja była zmuszona otworzyć ogień do demonstrujących tłumów przy czym 250 osób zostało zabitych a 1000 rannych. Akcja bezpośrednia rozpoczęła się w piątek 1 Muzułmanie wystąpili do walki z Hindusami o prawo posiadania niepodległego państwa Pakistanu.

Pandit Nehru przewodniczący Partii Kongresu po konferencji z wicekrólem lordem Wawellem przystąpił do formowania rządu tymczasowego.

W sobotę Partia Kongresu i Liga Muzułmańska wydały wspólną odezwę celem uspokojenia wzburzonych nastrojów.

## Uciekinierzy w kąpielówkach

LONDYN. (Reuter) Patrol wojskowy aresztował na przedmieściu Haify 2 młodych Żydów w ubraniach kąpielowych. Są oni podejrzani o ucieczkę ze statku z nielegalnymi imigrantami, który przybył ostatnio do Haify, mimo zarządzonej przez Anglików blokady.

## Żydzi na Cyprze

LONDYN (BBC). Transporty, odchodzące na Cypr są dzielone na 6 grup według narodowości i rodzinności. Pożywienie, które otrzymują imigranci jest takie same jak to, które otrzymują brytyjscy żołnierze.

Na Cyprze została zbudowana synagoga. Gubernator brytyjski Cypru zwrócił się z apelem do przybywających, że intencją władz brytyjskich jest ażeby wszyscy imigranci, którzy przybywają do obozu na tymczasowy pobyt czuli się tu jak najlepiej.

## Bierny opór

LONDYN (BBC). Donoszą z Haify, o przeprowadzeniu na pokłady dwóch brytyjskich krążowników imigrantów żydowskich przybyłych ostatnio do Palestyny. Krążowniki te na początku tygodnia odtransportowały imigrantów na Cypr i wróciły spowrotem do Haify. Żydzi stawiają bierny opór. Wojska brytyjskie otrzymały rozkaz nie stosowania siły. — Ludność Haify demonstrowała na ulicach miasta przeciwko transportom na Cypr. Demonstracja odbyła się bez żadnych incydentów.

## Pod naciskiem bałkańskiej reakcji

# Sprawa Albanii na konferencji pokojowej

Jedna ze spraw, która na paryskiej konferencji pokojowej w ostatnich dniach zwróciła szczególną uwagę, doprowadzając znowu do nieprzyjemnych starć — była sprawa dopuszczenia Albanii do grona uczestników konferencji. W piątek 9 września przewodniczący konferencji Bidault poddał pod dyskusję prośbę Albanii, Egiptu, Meksyku i Kuby o dopuszczenie ich na konferencję. Jednym z pierwszych, który wystąpił z namiętnym sprzeciwem dopuszczenia Albanii był delegat Grecji, premier Tsaldaris. Dyskusja nad sprawą dopuszczenia Albanii odsłoniła rewelacyjne tajniki zakulisowej polityki w rejonie Morza Śródziemnego i Bałkanów.

Mimo chętnego stanowiska delegata brytyjskiego Lorda Aleksandra, który twierdził, że trudno jest oddzielnie traktować prośbę Albanii od innych państw, ubiegających się o dopuszczenie do stołu obrad (Meksyk, Egipt, Kuba), premier grecki, Tsaldaris nadal znowu ostro wystąpił przeciw wnioskowi Albanii. Wtedy to nastąpiło najbardziej sensacyjne oświadczenie delegata jugosłowiańskiego Mosza Pijade, który uważając za swój obowiązek obronę honoru Albanii, atakowanej przez delegata Grecji, jednocześnie ujawnił haniebne propozycje czynione mu przez Tsaldarisa dokonania rozbioru Albanii.

Nie rozpatrując dalszego przebiegu dyskusji nad sprawą dopuszczenia Albanii do konferencji paryskiej, choć wiemy już, że konferencja postanowiła dopuścić Albanię do swego grona — zwróćmy uwagę na kulisy powyższego incydentu.

Przypomnijmy sobie w zamian, że Albania była jednym z pierwszych krajów europejskich zaatakowanych przez faszyzm. Poczynając od kwietnia 1939 r. rozpoczęli partyzanci albańscy walkę z Włochami. Na przykład w 1942 r. walczyło już 70 tys. partyzantów albańskich przeciwko Niemcom. Po tym co wiemy o stanowisku narodu albańskiego w stosunku do okupantów, jasnym jest, że sprawa dopuszczenia Albanii na konferencję nie powinna podlegać dyskusji. Sprzeciw delegacji greckiej poparty przez Anglię i Australię, ujawnił istotne tło sporu.

Grecja stała się obecnie ośrodkiem najciemniejszych sił w Europie. Występuje ona nietylko przeciwko Albanii, ale zgłasza żądania pod adresem Bułgarii, odrzucając wszelkie propozycje pokojowego załatwienia nasuwających się sporów.

Reakcyjna prasa grecka występuje ostro przeciwko Jugosławii, podnosząc zagadnienie Macedonii. Prasa grecka zamieszcza fałszowane mapy tych terenów, wywołując podniecenie w tak i tak dosyć już podminowanym społeczeństwie greckim. Odbywa się to wszystko z pewnością nie bez wpływów i interesów jakichś czynników zewnętrznych. Czyż Grecja staje się ich agentem i subiektem? W prasie bałkańskiej, zwłaszcza greckiej, uważny czytelnik nie trudno spostrzeże, że ktoś gdzieś próbował, a może jeszcze próbuje montować antyradziecki blok śródziemnomorski od Hiszpanii gen. Franco — po Turcję Saradżoglu. Rola Grecji w tym bloku stałaby się centralna.

Wystąpienia polityczne Grecji na forum międzynarodowym związane są ściśle z jej polityką wewnętrzną. A sytuacja wewnętrzna Grecji jest powszechnie znana. Faszyzujący rząd grecki Tsaldarisa szykuje się do plebiscytu, który wyznaczył na dzień 1 września br. Poprzedza go niespotykany obecnie nigdzie w Europie poza Hiszpanią terror moralny, ekipy karne np. w Tesalii, dokąd wysłano duże oddziały policji i wojska celem stłumienia t. zw. niepokojów. Przeprowadza się pewną czystkę aparatu policyjnego, towarzyszy jej silna kampania przeciw partiom lewicowym, zwłaszcza partii komunistycznej oraz tępienie związków zawodowych.

Znamienne jest w tej sprawie oświadczenie przewodniczącego Francuskiej Konfederacji Pracy (C. G. T.) Leona Jouhoux, który badał warunki greckie na miejscu i nazwał postępowanie rządu greckiego aktami niesłychanej samowoli i bezprawia.

Dlatego też utrzymanie, a raczej przywrócenie prawdziwej demokracji w Grecji, staje się warunkiem sine qua non — pokoju. Tak jest, gdyż reakcja i agresja, to są zjawiska nieodłączne. Najlepszym przykładem: najbardziej agresywne stanowisko na konferencji paryskiej zajmuje przedstawiciel najbardziej reakcyjnego rządu, reprezentowanego na konferencji pokojowej — premier grecki Tsaldaris.

Aleksander Rowiński

## Norweski socjalista w Paryżu

Przewodniczącym delegacji norweskiej jest Halvard Lange. Po wyborze Trygve Lie na stanowisko sekretarza generalnego ONZ (luty 1946) został na jego miejsce ministrem spraw zagranicznych.

Lange urodził się w Oslo w r. 1902. W roku 1929 uzyskał stopień kandydata nauk filologicznych i zajmował się działalnością pedagogiczną. W latach 1925—26 był członkiem Komitetu Centralnego norweskiej socjalistycznej Partii Pracy. Lange jest autorem książek „Dzieje ruchu zawodowego w Norwegii" (wydanej w r. 1933) oraz „Międzynarodówki politycznej (w latach 1914—33).

12 maja 1946 r. na zjeździe norweskich związków zawodowych wystąpił zdecydowanie przeciwko reżimowi Franco w Hiszpanii.

## W październiku „Dzień Łużyc" w całej Polsce

W czwartek 15 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się w sali obrad stołecznej Rady Narodowej zebranie organizacyjne, celem powołania Komitetu Organizacyjnego „Dnia Łużyc".

Sala udekorowana barwami narodowymi: polskimi i biało-niebiesko-czerwonymi — Łużyc. Z boku malownicza plansza przedstawia Łużyce na tle granicy polsko-niemieckiej.

Zebranie zagaił radny Cudny, przewodnictwo objął red. Michał Pankiewicz. Dłuższy referat o roli i konieczności przywrócenia niepodległości Łużyc wygłosił Henryk Ładosz. — Prelegent po omówieniu roli i znaczenia Łużyc przedstawił historię tego najmniejszego kraju słowiańskiego, ze szczególnym uwzględnieniem martyrologii Łużyczan w okresie hitleryzmu. Od 1937 r. sprawa Łużyc staje się tragedią milczącą. Nie wolno o Łużycach ani pisać, ani mówić.

Następnie ob. Borowicz, przewodniczący Akad. Zw. Przyjaciół Łużyc mówił o znaczeniu Łużyc dla utrwalania pokoju, a ob. Zubowicz o znaczeniu propagowania sprawy Łużyc w społeczeństwie polskim i konieczności stworzenia z Odry wewnętrznej rzeki Słowiańszczyzny.

W wyniku obrad wybrano Komitet Organizacyjny „Dnia Łużyc", który porozumie się z Komitetem Słowiańskim, organizacjami młodzieżowymi, celem rozszerzenia swego składu.

W skład Komitetu weszli: tow. Stan. Sankowski, przewodniczący Stoł. Rady Narodowej, prof. Michałowicz, prezes Tow. Przyj. Słowiańskiej, red. M. Pankiewicz, radny Cudny, ob. Zubowicz, red. Gembarski, radny Gorzkowski, pos. Żołna, ob. Władysz oraz ob. Borowicz, prezes Akad. Zw. Przyjaźni Łużyc.

Zebranie uchwaliło rezolucję zorganizowania w październiku r. b. w całej Polsce „Dnia Łużyc".



## Dyplomatyczny złodziej

LONDYN (PAP) Według doniesień „Daily Graphic", policja i detektywi prowadzą śledztwo w sprawie szeregu kradzieży z waliz dyplomatycznych, nadchodzących do ministerstwa spraw zagranicznych. Śledztwo toczy się już od kilku tygodni. Zostało ono wszczęte po wniesieniu przez ministerstwo spraw zagranicznych skargi, że bagaże dyplomatyczne z poselstw i ambasad były ostatnio przeszukiwane. Śledztwo wykazało, że brakuje pieniędzy i innych kosztowności.

# Pobór rocznika 1925

## Zwolnienia i odroczenia służby wojskowej

(SAP) Zgodnie z dekretem o poborze rekruta i rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich na jesieni br. odbędzie się pobór do wojska rocznika 1925. Oprócz poboru odbędzie się również zaciąg ochotniczy roczników 1926—1928.

### PIERWSZY NORMALNY POBÓR

Pobór jesienny jest pierwszym normalnym po wojnie uzupełnieniem naszej armii, z której zostaną zwolnieni żołnierze, odbywający służbę czynną, a którzy zostali powołani do wojska jeszcze w czasie wojny.

Ochotnikom, zarówno jak i poborowym przysługuje prawo wyboru broni, oczywiście w ramach ogólnego planu uzupełnienia wojska.

Nowe przepisy zwalniają całkowicie od służby wojskowej kobiety, duchownych wszystkich wyznań uznanych przez państwo oraz nauczycieli bez wyjątku na typ zakładu naukowego, w którym pracują.

### ODROCZENIE

Podlegający służbie wojskowej a należący do rocznika, z którego odbywa się pobór, mogą starać się o odroczenie służby wojskowej na przeciąg jednego roku, o ile odpowiadają niżej podanym warunkom:

a) z tytułu studiów: 1) uczniowie ostatniej klasy gimnazjum, 2) uczniowie 2 klas licealnych, 3) studenci szkół wyższych.

b) jedyni żywiciele rodzin, mający na utrzymaniu rodziców, dziadków, lub nie pracujące rodzeństwo. Jeżeli z rodziny będącej na utrzymaniu poborowego jeden członek pracujący odbywa służbę wojskową, wówczas poborowy ma prawo otrzymać odroczenie, aż do chwili zwolnienia odbywającego służbę wojskową.

c) Jedyni właściciele gospodarstw rolnych, o ile produkcja tych gospodarstw musiała by być zawieszona.

d) Górnicy,

e) słuchacze kursów przysposobienia budowlanego,

f) traktorzyści.

### DOKSZTAŁCANIE

Żołnierze odbywający służbę wojskową na wniosek swych przełożonych odpowiednio do swych uzdolnień wybranych w czasie służby będą kierowani do pułkowych szkół podoficerskich, lub ewentualnie, jeśli pragną poświęcić się służbie zawodowej, — do odpowiednich szkół podoficerskich i oficerskich — zawodowych.

*Uwagi na czasie*

# Rady Zakładowe, a ubezpieczenia społ.

Ubezpieczenia społeczne znalazły się obecnie, należy to śmiało i wyraźnie podkreślić, w trudnej sytuacji. Przedsiębiorstwa państwowe i e które są pod nadzorem państwa oraz różne uspołecznione zakłady pracy zalegają z płaceniem składek. Zaległości są tak wielkie że podważają byt finansowy Ubezpieczalni, powstałej do służenia pomocą klasie robotniczej i pracownikom umysłowym. Są jeszcze i inne uchybienia sektoru gospodarki społecznej w stosunku do Ubezpieczalni. Nie zgłasza się pracowników do odnośnych instytucji ubezpieczeń społecznych, a nawet gdy się zgłasza, nie zawsze przedsiębiorstwo podaje rzeczywiste i całkowite zarobki pracowników jako podstawę wymiaru wkładek. Chociaż w budżetach przedsiębiorstw figurują pozycje na ubezpieczenia społeczne i przy kalkulacji są one brane pod uwagę, jednak lewiatańskim duchem przesiąknięci kierownicy przedsiębiorstw właśnie tymi kwotami chętnie łatają różne dziury w swojej gospodarce i nie przekazują należnych sum ubezpieczalniom. Ten stan rzeczy jeszcze zrozumiały w pierwszych miesiącach niepodległości i odbudowy zakładów, jest w obecnej fazie już prawie normalnego funkcjonowania gospodarki społecznej nie do utrzymania i nie da się dłużej tolerować.

Każdy musi odpowiadać za swoje błędy. Jeśli przedsiębiorstwo państwowe prowadzi niewłaściwą gospodarkę i ma trudności finansowe nie może ich przerzucać na ubezpieczalnię społeczną. Nie można być w porządku wobec swojej władzy i pokazywać, że jakoś dajemy sobie radę, a nie wywiązywać się równocześnie ze swoich elementarnych obowiązków wobec instytucji tak ważnej w życiu robotnika, jaką jest ubezpieczalnia społeczna. Powoduje to przecież z kolei złe funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych, co ma niewątpliwie ujemny wpływ propagandowy na masy. Robotnik czy pracownik umysłowy ma prawo żądać od swojej ubezpieczalni świadczeń, do których jest zobowiązany. Nie musi się on interesować gospodarczą stroną ubezpieczeń, od tego są władze ubezpieczeniowe i właściwe władze nadzorcze.

By stan ten zmienić, muszą obecnie sami robotnicy wziąć te sprawy w swoje ręce. Właśnie Rady Zakładowe mają tutaj pole do pracy. Wydział ubezpieczeń społecznych i lecznictwa przy O. K. Z. Z. w Krakowie opracował wytyczne dla Rad zakładowych i ujął je w szereg następujących punktów:

1) Rady Zakładowe winny dopilnować, aby wszyscy pracownicy zakładu byli zgłaszani do Ubezpieczalni.

2) Rady Zakładowe kontrolują zgłoszenia, aby podawano w nich faktyczne zarobki, a więc łącznie z dodatkami, premiami i t. d. Nie ma tu żadnych trudności ponieważ wszystko płaci pracodawca.

3) Rady Zakładowe muszą dopilnować, ażeby składki były bieżąco przekazywane ubezpieczalni

4) Rady Zakładowe muszą dbać o to, ażeby robotnikom nie czyniono trudności ze strony zakładu pracy gdy oni chcą się leczyć. Winny one w porozumieniu ze Zw. Zawodowym Pracowników Ubezpieczalni Społecznych, prowadzić odpowiedzialną akcję uświadamiającą wśród robotników na temat przysługujących robotnikom świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

5) Każda Rada Zakładowa wyznacza specjalnego referenta dla tych spraw.

Takie są postulaty O. K. Z. Z. Są one słuszne, rozsądne i możliwe do wykonania. Są wyrazem troski o dobro pracownika, ale również o dobro gospodarki społecznej jako całości, która może się rozwijać tylko w atmosferze ładu i w oparciu o zadowolenie pracujących, dla których należycie postawione ubezpieczenia społeczne mają zasadnicze znaczenie.

(ab)

## 9000 czółenek tkackich miesięcznie
### produkuje fabryka w Łodzi

Poważną przeszkodą w podniesieniu produkcji włókienniczej są postoje techniczne, wielokrotnie wywołane brakiem czółenek tkackich. Przemysł włókienniczy zgłasza zapotrzebowanie miesięczne na 15.000 czółenek, przewiduje się, że cyfra ta dojdzie do 30.000. Tymczasem jak podaje łódzki „Głos Robotniczy", produkcja miesięczna właściwie jednej fabryki czółenek w Łodzi (na Dolnym Śląsku istnieje tylko mała fabryka) wynosiła do niedawna zaledwie 4.500 czółenek. Przed wojną sprowadzano gotowe czółenka z zagranicy, a niewielka podówczas fabryka w Łodzi pracowała na sprowadzonym z tropikalnych krajów gatunku drzewa kornelowego. Części metalowe czółenek wyrabiane są ze specjalnej stali szwedzkiej.

By zaradzić tak dokuczliwemu dla przemysłu włókienniczego brakowi czółenek tkackich wprowadzono w fabryce 10-cio godzinny dzień pracy, przy czym robotnicy pozostają w poszczególnych niezbędnych wypadkach nawet po 16 godzin przy pracy. Oczywiście za godziny nadliczbowe fabryka płaci w myśl ustawy. Poza tym stopniowo fabrykę elektryfikuje się, co pozwala na decentralizację napędu i wzrost wydajności pracy. Osiągnięto już poziom 9.000 czółenek miesięcznie. — Zamówiono nowe maszyny w firmie „Blumwe" w Bydgoszczy, szkoli się nowych robotników i przewiduje się przejście na dwie zmiany, co pozwoli, według zapowiedzi Dyrekcji „Zjednoczenia Artykułów Technicznych", osiągnąć produkcję 25.000 czółenek miesięcznie.

## Detronizacja węgla w żegludze morskiej

Od 35 lat trwa w żegludze morskiej rywalizacja pomiędzy węglem jako paliwem a ropą względnie olejami palnymi. W miejsce maszyn parowych wprowadza się motory Diesla a poza tym zastępuje się węgiel mażutem tj. odpadkowym produktem w rafineriach. Brak węgla w czasie wojny i obecnie wysoka jego cena spowodowały, że przedsiębiorstwa żeglugowe masowo przestawiają się na opalanie statków mażutem. Paliwo płynne coraz bardziej wypiera węgiel i w fachowych kołach techniczno-żeglugowych Wielkiej Brytanii mówi się wyraźnie o „detronizacji węgla" w żegludze.

## Automatyczny aparat

(b.) Amerykański koncern National Industries produkuje automatyczne aparaty projekcyjne na filmy 16 mm, które wyświetlają bez przerwy filmy w ciągu 3-ch dni samoczynnie zmieniając szpule. Firma dostarcza klientom wraz z aparatem specjalny płyn, którym smaruje się taśmę by nie rwała się.

Koncern zamierza uruchomić na terenie Stanów Zjednoczonych kilkaset kin, których personel składać się będzie tylko z jednej osoby. Kinomechanicy stają się tu zbędni z chwilą założenia filmów do aparatu a zamiast kasy przy wejściu stosuje się system automatycznych drzwi, otwierających się po wrzuceniu do automatu odpowiedniej opłaty za wstęp.

### SZWAJCARSKIE BARWNIKI DLA POLSKIEGO WŁÓKIENNICTWA

W ramach polsko - szwajcarskiej umowy handlowej, w dniu 10 sierpnia 1946 r. nadszedł w linii powietrznej wprost z Bazylei pierwszy transport skoncentrowanych barwników dla przemysłu włókienniczego — w ilości 2,5 ton. Dalsze transporty w ilości około 45 ton spodziewane w kraju w najbliższych dniach.

Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla należytego rozwoju pracy w przemyśle włókienniczym, ze względu na wielki niedobór barwników na rynku krajowym.

**Nina Benzef**

# Wyrok

Nienawidziliśmy pogodnych dni tamtego lata. Za dużo krwi wsiąkało w płytkie rowy, za dużo śmiertelnego krzyku drżało w powietrzu, żeby można było znosić bezchmurny i beztroski błękit obojętnego nieba. Ale słońce, jakby naprzekór rozpraszało co rana mleczne mgły, kipiące między niskimi wzgórzami, a łubiny po bokach drogi od pola do pola przerzucały zapach jak wiszący most. Pchały nam się w okna gabinetu przesycone zielenią krzaki, ostre liście godziły w oczy, jakby jeszcze jedna ku nam skierowana broń. A trzeba było oczy wytężać, żeby śledzić, kto do nas idzie, bo chałupa była na podmurówce, wysoka, więc tylko tuż ponad ramą okienną przesuwały się czubki głów.

W ten sposób zobaczyliśmy poraz pierwszy granatową czapkę Guziaka.

— Policjant — szepnął Julek.

Nie podniósł głowy, trwał dalej nachylony nad pacjentką, ale czułam, że słucha w takim samym naprężeniu jak ja. Podkute buty zatrzeszczały na drewnianej podłodze sieni, ciężko stuknął odstawiony do kąta karabin.

— Pacjent — stwierdziłam z ulgą.

— Jeszcze jeden na darmochę — roześmiał się Julek. — A ja już myślałem, że mi chcą najładniejsze pacjentki połapać do Niemiec.

Dziewczyna siedząca na fotelu przełknęła ślinę.

— A bo im to teraz w głowie — zawołała niefrasobliwie. Za Żydami gonią. Wczoraj dwa pełniuśkie auta wystrzelali w naszym lesie. Ludzie chodzili patrzeć.

— Skończą z Żydami z nami zaczną. — westchnęła moja pacjentka.

— Zaśby! Mało to jeszcze Żydów po świecie chodzi? Do końca wojny wystarczy!

— No, przyjedziecie w przyszłym tygodniu — umawiał się Julek.

Mył ręce nachylony nad muszlą. Odpływowa rura z gumy stanowiła jakgdyby rodzaj telefonu, łączący nas z pracownią.

— Dolej tam który wody do zbiornika! — krzyknął.

Był to ostrzegawczy sygnał. Wiedzieliśmy, że pracownia, w której więcej spajało się części do karabinów, niż robiło mostków — będzie się mieć na ostrożności.

— Ty czy ja — zapytał oczyma Julek. — Napewno wlezie bez kolejki.

Kiwnąłem głową, twierając drzwi do poczekalni. — Ja.

— Następna osoba.

Guziak sięgnął po karabin. Chodził ciężko, pochylony do przodu, twarz miał raczej niegroźną tylko nieruchomą, jakgdyby senną.

— Całą noc oka nie zmrużyłem tak świdruje — wskazywał palcem na bolący ząb. — Niech już tam pani doktorowa wszystkie dziurawe oporządzi.

Odtąd przychodził często.

Na siedzenie w poczekalni nigdy nie miał czasu, ale skoro się już dostał do gabinetu, mógł i godzinę przepędzić i więcej.

— Pozwól mu gadać ile tylko zechce — prosił Julek. — Może mu się wymknąć jakaś wiadomość, która nam się przyda.

Pozwalałam więc mu się wygadać, a trzeba przyznać, że wykorzystywał to w pełni. Zaczynał zwykle od ciężkich westchnień. Raz westchnął, drugi, trzeci.

— Inteligentne ludzie zupełnie co innego — mówił wreszcie — bo naród, pani doktorowo, u nas ciemny. Ot, wszedł ja do sieni, usiadł, żaden mi nic nie powie, ale każden źle patrzy. Myślą durnie, że na takiej służbie człowiek się obłowi. A tyle mi z niej przyjdzie, że prosiaka żona w komorze chowa, albo że tego masła kawałek każę odkrajać dla dzieci, jak przyłapię babę w drodze do miasta. Ot i całe bogactwo! A służba ciężka. Cały dzień człowiek w ruchu, na noc przyszedł rozkaz zostawać na posterunku. Siedzimy wszyscy do kupy, drzwi na sztabę zamknięte, okna zabarykadowane.

— Raz na tydzień tylko do domu puszczą, żona wyrzeka, dzieci od ojca odwykają. I cóż to za życie? — znowu wzdycha. — Psie — za przeproszeniem pani doktorowej. A ja człowiek spokojny, nikomu nic złego nie chce, ale i mnie niech nikt nie dokucza.

W te dni, kiedy Guziak wracał ze strzelania Żydów, najwięcej bywał rozżalony. Ani chwili nie chciał siedzieć w poczekalni.

— Jak na psa patrzą. Myślą pewnie, że mi złoto kieszenie obrywa. A juści, Niemce nie takie głupie. Dobrze obszukają Żydów nim na rozstrzał zgonią. A i tam przecie oka z Polaka nie spuszczą. — Nie [illegible] przejść do porządku nad taką niesprawiedliwością. — Figę człowiek ma, a nasłucha się tych wrzasków, a napatrzy na tych parchów... ocierał zmiętą chustką spocone czoło. — W taki gorąc!

Stara wieśniaczka, którą przyjmował Julek, wychyliła się z za fotela.

— Żyd nie Żyd, ale zawsze stworzenie żyjące — powiedziała surowo. — I ma ta pan sumienie strzylać?

— Każdenby miał — Guziak splunął z obrzydzeniem. — Żal to wam glizdy jak się pod pługiem wije? Jeszczebyście nogą rozdeptali. Żydy także samo. Szwargocze to, skomli, pod siebie robi, a takie szkaradne jak ze szmat obedrzeć, że albo rzygać, za przeproszeniem pani doktorowej, albo karabin w garść i po nich, po nich. Za ten parszywy strach, psiakrew — głos mu zachrypł.

Julek rzucił sondę na stolik za mocno. Zadźwięczało szkło.

— A gdyby pana — mówił wolno i z tak niebezpiecznym spokojem, że aż mnie przebiegł dreszcz — a gdyby pana razem z żoną i dziećmi, dla których pan to masło — spędzić nad rów prosto pod lufy — to co? Toby się pan nie bał?

— Ja? — zapytał Guziak. I była taka chwila, że coś mu drgnęło [illegible]

## Wielki protest

# Swiat robotniczy przeciw rządom Franco

Jak wiadomo, 18 lipca br. na wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych, rozpoczęła się na całym świecie kampania przeciw reżimowi gen. Franco w Hiszpanii. Wszędzie wolne narody wysuwają jednomyślne żądanie natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Hiszpanią i okazania realnej pomocy narodowi hiszpańskiemu przy likwidacji dyktatury gen. Franco. Narody Europy i Ameryki zdają sobie jasno sprawę, że zachowanie w Hiszpanii reżimu frankistowskiego, zaprowadzonego 10 lat temu przy pomocy bagnetów Hitlera i Mussoliniego, stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla dzieła pokoju i demokracji światowej.

### NARODY ŚWIATA PRZECIWKO REŻIMOWI FRANCO

W myśl wezwań organizacji Związków Zawodowych rzesze pracownicze całego świata poczynają stosować praktyczne środki w celu izolacji gen. Franco. Konferencja robotników łacińskiej Ameryki rozpoczęła już bojkotowanie załadunku towarów przeznaczonych dla Hiszpanii i wyładunku towarów przybywających z tego kraju. Analogiczne postępowanie zaleca swoim członkom również narodowy związek marynarzy USA.

### KLIKI REAKCYJNE DZIAŁAJĄ

Prasa radziecka podkreśla, że na tle tego rodzaju wystąpień mas ludowych całego świata szczególnie wiele do myślenia daje postępowanie niektórych sfer politycznych krajów anglosaskich, które uparcie przeciwstawiają się podjęciu jakichkolwiek efektywnych środków przeciw ogniskom faszystowskiej zarazy na Półwyspie Pirenejskim. Opinia radziecka uważa że inicjatywa demokratycznej Polski, podtrzymana gorąco przez wszystkich szczerych zwolenników pokojowej współpracy narodów nie została dotychczas zrealizowana dlatego, ponieważ część członków Rady Bezpieczeństwa wolała wejść na drogę jezuickiej kazuistyki, która właściwie stanowi obronę reżimu Franco. Nawet po przedstawieniu dokumentów, z których jasno wynika, że Franco brał czynny udział w spisku przeciw pokojowi świata, nawet po opublikowaniu przez prasę radziecką głównych zeznań generałów niemieckich, delegat anglosaski do ONZ p. Cadogan, nadal utrzymywał, że w danym wypadku nie może mieć zastosowania paragraf 39 Statutu Narodów Zjednoczonych.

To też nie jest przypadkiem, że takie stanowisko anglosaskich delegatów wywołało przypływ optymizmu do hiszpańskiej stolicy. Radio hiszpańskie oświadczyło nawet, że „Sir Aleksander Cadogan z punktu widzenia prawa międzynarodowego broni tych samych zasad, których bronimy również i my".

### FRANCO NADAL BUTNY

A gdy Rada Bezpieczeństwa uchyliła wniosek polskiego delegata o zerwaniu stosunków z Franco i przyjęła mglistą formułę o zachowaniu hiszpańskiego problemu na porządku obrad Rady, klika faszystowska w Hiszpanii nabrała jeszcze większego tupetu. Franco rozpowszechnia kłamliwe wieści o rzekomym „demokratycznym charakterze" swego krwawego reżimu, złorzeczy na Narody Zjednoczone i przyczynia się do nowych międzynarodowych komplikacji. Udziela obszernych wywiadów reakcyjnym dziennikarzom w rodzaju Randolfa Churchilla. Jednocześnie, jak komunikują z wiarygodnych źródeł — stale powiększa swoją armię, gorączkowo buduje fortyfikacje, bezczelnie uzasadniając swoje postępowanie „niebezpieczeństwem ze strony sąsiadów".

Rząd Franco nie tylko ukrywa dziesiątki tysięcy nazi, którzy zajmują kierownicze stanowiska w hiszpańskim życiu gospodarczym i wojskowych organizacjach, lecz nadto przyjmuje pod swoje opiekuńcze skrzydła wciąż nowych i nowych wojennych przestępców, uciekających przed mieczem zemsty. Niemieccy inżynierowie w hiszpańskich fabrykach prowadzą intensywne prace przy udoskonaleniu tajemniczych broni, które mają rozgromionym niemieckim imperialistom dopomóc do wykonania ich zbrodniczych rewanżowych zamiarów.

### KONCERNY ŚWIATOWE A FASZYZM

Pełne światło na stanowisko Cadoganów w Radzie Bezpieczeństwa rzucają wiadomości o gospodarczych zainteresowaniach anglo-amerykańskiego kapitału z Hiszpanią. Np. wiadomo, że angielski koncern Vickersa posiada znaczną część akcyj największego w Hiszpanii koncernu przemysłu wojennego „Sociedad Ecpagnola de Construction Navale", do którego należą doki w Bilbao i Kartaginie, fabryki armat w Kadyksie i stalownia w Raynesie. Firma Vickers posiada 25% akcji hiszpańskiej lotniczej kampanii „Constructioner Aeronaticos" jak również posiada swój oddział produkcji broni i środków wojennych.

Wszystkie te przedsiębiorstwa w czasie wojny wykonywały ogromne niemieckie zamówienia a obecnie uzbrajają armię gen. Franco. Powszechnie wiadomo, że wiele amerykańskich i anglosaskich firm eksploatuje surowcowe źródła Hiszpanii, przy czym angielska kompania „Rietinte" kontroluje największe hiszpańskie złoża rudy żelaznej, miedzi i siarki. Złoża rud, znajdujące się pod kontrolą „Rietinte" są najbogatsze w świecie. Kompania może uzyskiwać dostateczne ilości kobaltu i żelaza, a także kwasu siarkowego, niezbędnego dla produkcji środków wybuchowych".

### TRZEBA ZNISZCZYĆ ŚLADY FASZYZMU

Lecz narody miłujące pokój nie mogą liczyć się z egoizmem międzynarodowych, imperialistycznych klik, których postępowanie godzi w ideały pokoju i wolności. Obecna antyfrankistowska kampania stanowi najlepszy dowód, że tym razem demokracja światowa nie da się wywieźć w pole i że będzie walczyć aż do zupełnego zniszczenia wszelkich śladów faszyzmu na świecie.

**R. Lurkiewicz**

---

twarzy, jakby myśl jakaś oporna poruszyła zastygłe mięśnie. Spojrzenie Julka lodowaciało. Zdałam sobie nagle sprawę, że w tym właśnie momencie ten człowiek, ten policjant, sam na siebie wydaje wyrok i zapragnęłam nieomal, żeby się załamał, żeby się rzucił na kolana w odruchu skruchy i rozpaczy. Ale Guziak przeciągnął się tylko.

— Ja? — powtórzył sennie i roześmiał się. — A cóż to ja Żyd?

Wydał na siebie wyrok.

Wykonano go w trzy dni później, tego właśnie rzadkiego wieczoru, kiedy Guziak obładowany prowiantem wracał na noc do rodziny.

A mimo to spotkaliśmy się jeszcze raz.

Ranek był tak samo jadowicie piękny jak w te dni, kiedy terkotały salwy nad płytkimi rowami, a powietrze zamiast dławić zapachem krwi upajało aromatem łubinu. Minęłam podwodę, idąc do gabinetu. Policjanci wieźli go na posterunek. Prześcieradło zsunęło się od wstrząsów na nierównej drodze. Spojrzałam po raz ostatni Guziakowi w twarz. Senny wyraz zastygł mu w rysach, chociaż oczy miał szeroko otwarte.

Więc i śmierć niczego mu nie objawiła — pomyślałam.

Ale opowiadali mi potem chłopcy, że gdy go zaskoczyli pod lasem — nawet karabinu nie próbował ściągnąć z pleców, tylko się chlebem głupio zasłaniał jak tarczą i skomlał ze strachu — taksamo, taksamo jak tamci.

---

# Z lotu ptaka

*Poezja złocona krawędzią słońca:*
*jej pierś opada, jak pierś pochylonej kobiety*
*nad błyszczącą miską mia sta.*
*To deszcz widziany z lotu ptaka.*

*Pół rzeźba, pół olej. Prześwietlone kontury*
*i połyski jak na strażackich kaskach.*
*Deszcz widziany z lotu ptaka*
*rozrzuca na dachy ławice ryb.*

*I szum w chmurach jak szum motoru,*
*jakgdyby się chmury rozlopotały w jaskółki.*
*Wtem cisza. Zielonym strumieniem*
*z czarnych lotek*
*złoconą pierś przecina*
*piorun.*

**WITOLD WIRPSZA**

---

# UNRRA czy nowa organizacja

Komisja dla spraw ogólnych powzięła rezolucję, zalecającą stworzenie organizacji, mającej zastąpić UNRRA w dostarczaniu żywności krajom nie mogącym pokryć swego zapotrzebowania.

Rezolucja ta oznacza pierwszy etap w drodze do likwidacji UNRRA, pod jej obecną formą.

Poza tym komisja rozpatrywała dwa teksty rezolucji dotyczącej „osób deportowanych", ale na skutek debaty o działalności „elementów nieprzyjaznych" w obozach uchodźców postanowiono przekazać podkomisji ustalenie wspólnego tekstu dla obydwóch rezolucji.

---

# Książka o Bracie Albercie

W dniu 20 b. m. przypada setna rocznica urodzin Brata Alberta — (Adama Chmielowskiego) — którego świątobliwy żywot i ofiarna, pełna wyrzeczeń i trudów praca, podjęta celem ulżenia nędzy i poniewierki bezdomnych nędzarzy — zyskały już rozgłos poza granicami kraju.

O Bracie Albercie pisano u nas wiele — ostatnia zaś o nim książka O. Bernarda z zakonu Karmelitów Bosych w Krakowie p. t. „Duchowość Brata Alberta" (nakł. Braci Albertynów — Kraków 1938, str. 256), która dopiero w tym roku ukazała się na półkach księgarskich — jest dość wyczerpującą i interesującą próbą wniknięcia w tajemnicę życia duchowego tego nowoczesnego mistyka. — Dziełko to opatrzone wstępem prof. L. Skoczylasa, zawiera obok szkicu biograficznego Brata Alberta — tudzież dziejów jego kilkakrotnych przeobrażeń — przede wszystkim poszczególne etapy jego poszukiwań, gdzie ten utalentowany malarz i znawca sztuki, w pogoni za znalezieniem istotnej treści życia i jego celu — porzuca w końcu sztukę i wszystkie błyskotliwe pokusy tego świata — oddając się w pełni sił swego żywota całkowicie Bogu.

Ten akt całkowitego wyrzeczenia się uciech tego świata — związał jednak Brat Albert logicznie i konsekwentnie z czynną postawą w stosunku do zagadnień doczesnej egzystencji człowieka na ziemi, gdzie liczne rzesze wydziedziczonych społecznie nędzarzy, zepchniętych w kapitalistycznym ustroju na samo dno życia — oczekują nadaremnie pomocy i gdzie pomoc ta rozumnie udzielana może podnieść nawet najbardziej upadłego włóczęgę i roztoczyć przed nim lepsze perspektywy ludzkiej egzystencji, które daje praca.

Autor przytacza opinię jednej z licznych opiekunek tych nędzarzy o Bracie Albercie: „Batiamek jednostek przez pracę, która przy odpowiednich warunkach zdolna jest wznowić zainteresowanie się życiem w bezczynności i niedostatku odrętwiałych ludziach, a wykolejonych wprowadzić znów na normalne tory — oto pod względem społecznym wielka zasługa dzieła Brata Alberta.

Prof. Skoczylas wspomina we wstępie, że wszystkie prawie wydawnictwa o życiu Br. Alberta, dotyczyły głównie zewnętrznej strony życia tego świątobliwego męża. O. Bernard dał jego obraz wewnętrzny, gdzie pod maską najzwyczajniejszej codzienności, kryje się głębokie życie duchowe. Trzeba jednakowoż skończyć z legendą o geniuszu malarskim Br. Alberta. Był on wprawdzie zdolnym i utalentowanym adeptem sztuki — lecz tryb jego życia, uniemożliwiający całkowite skupienie się w kierunku doskonalenia swych środ. artystycznych, zamknął mu drogę do dalszego rozwoju. Sztuka wymaga całkowitego oddania się, wymaga specjalizacji nie tylko w samym rzemiośle artystycznym — lecz także w duchowym nastawieniu i kształtowaniu wyobraźni malarza. W liście swym do Heleny Modrzejewskiej pisze Br. Albert m. i.: „Wiele myślałem w życiu, kto jest ta królowa — sztuka — i przyszedłem do przekonania, że jest to tylko wymysł ludzkiej wyobraźni, a raczej straszne widmo, które nam rzeczywistego Boga zasłania".

Miał rację Brat Albert pisząc te słowa — bo dwum bogom naraz służyć nie można.

W.

# MYŚL SPOŁECZNA

ROK I. Kraków, dnia 18 sierpnia 1946 r. NR 12


Artur Bardach

# O szkołę naprawdę ogólnokształcącą

W zbiorowej pracy Reina, Pickla i Schellera pt. Pierwszy rok nauczania (Das erste Schuljahr) przytoczona jest następująca recepta pedagogiczna:

„Weź 2—3 uncji kaligrafii, ortografii, stylistyki i gramatyki, tyleż mitologii, antropologii, geografii, astronomii, geometrii, matematyki, fizyki, historii powszechnej oraz nauk przyrodniczych; dodaj podwójną dawkę arytmetyki, pojedynczą rysunków, śpiewu i deklamacji, dosyp dowolną ilość języka łacińskiego, greckiego, francuskiego i angielskiego. Wszystko to mieszaj dokumentnie kilka razy dziennie, następnie miksturę tę wlewaj młodzieży łyżeczką herbacianą do ust, wielokrotnie między godziną 7—12 przedpołudniem oraz 2—4 po południu. Nadto możesz dodatkowo zaordynować na wolne godziny kilka porcji pracy domowej, grę na fortepianie i ćwiczenia cielesne, dziewczętom zaś trochę cerowania, szycia i szydełkowania".

To nietylko dowcip, to prawda życia szkolnego. Czyż nie jest tym nasza dzisiejsza szkoła ogólnokształcąca, czy będzie nią szkoła powszechna czy średnia? Jakieś mixtum compositum obok siebie istniejących, nie skoordynowanych, niby spopularyzowanych dyscyplin naukowych. Jakieś ułamki i fragmenty wyspecjalizowanych dziedzin wiedzy, które w tej swojej specjalizacji mają sens w ramach nowoczesnej organizacji pracy naukowej, ale żadnego nie mają uzasadnienia pedagogicznego, tam, gdzie chodzi o szkolenie umysłu ucznia i zaprawienie go w umiejętności orientowana się w otaczającym go świecie ducha i materii, przyrody i wytworów kultury. Jeśli A. B. Dobrowolski tak namiętnie zwalcza pół. i ćwierć-inteligencję, stwierdzić należy, że fundamenty pod ten stan rzeczy kładzie już szkoła, nieomal od najniższych klas poczynając. Tu rodzi się owa plaga duchowa współczesności, werbalizm, która w miarę upowszechniania się szkoły, ogarnia coraz większe masy, czyniąc z nich ludzi, zdolnych jedynie do słownego rozwiązywania trudności i zagadnień życiowych, nie odróżniających metod i dróg poznawania od samej jego treści. Pamiętam z własnych wspomnień uniwersyteckich, gdy prof. Marchlewski, na jednym z wykładów chemii organicznej, kreśląc złożone wzory strukturalne, rzucił nagle uwagę: „tylko nie szukajcie tych geometrycznych figur w probówkach i zlewkach". Była to niewątpliwie trafna uwaga dobrego pedagoga. Bo czyż ucząc dzieci i młodzież geografii i zoologii, botaniki i mineralogii, geologii a jeszcze i astronomii nie zakrywamy przed nimi otaczającego ich świata zjawisk przyrodniczych, dając im w miejsce znajomości rzeczy, nazwy rzeczy? Przez mechaniczne zsumowanie niby spopularyzowanych, a de facto najczęściej zwulgaryzowanych, gałęzi wiedzy naukowej, nie osiągniemy nigdy widzenia prawdy otaczającego nas świata przyrody, owej wielkiej całości a tak wspaniałej w swojej różnorakości. Dziecko dostrzega tę całość, ale widzi ją w sposób prymitywny i dziecinny i szkoła ma mu dopomóc, by ją zobaczyło w sposób bardziej doskonały. Uczyć przecież należy o lesie, w którym są rośliny i zwierzęta, podłoże mineralne i określony klimat. Nowoczesna ekologia i socjologia roślin już dawno ustaliły, że las, to nie suma drzew, lecz pewna całość organiczna i że dopiero na tle tej całości można poznawać pojedyncze drzewa, a i te z kolei dopiero na tle ogólnej dendrologii. „Charakterystyczną cechą współczesnej epoki — pisał słusznie W. Albert w „Podstawach ogólnego wykształcenia" — jest powszechne dążenie do syntezy. Dążenie to objawia się w historii, ekonomii, estetyce, polityce (Liga Narodów), teologii (Konferencja sztokholmska), technice. Dążenie to musi się również ujawnić w pedagogice".

I ujawnia się, ale są to najczęściej nurty niedostrzegane przez oficjalną pedagogikę. Czyż Węgrzynowicz nie tworzył w Krakowie ośrodka wiedzy krajoznawczej? Zorganizował ognisko dydaktyczne dla nauczycieli, wydawał pismo „Orli Lot", stworzył krajoznawczy ruch młodzieżowy, ale to wszystko rozwijało się na marginesie oficjalnej nauki szkolnej. Wówczas, gdy właściwie powinno było stać się jej ośrodkiem, czynnikiem rewolucjonizującym całą scholastyczną budowę programową. Krajoznawstwo jest właśnie taką całościową nauką, jest wiedzą o kraju, w niej splatają się nieomal wszystkie urzędowe „przedmioty". A poza tym uczy ta nauka o zjawiskach życia społecznego, w ich konkretnym przebiegu, o ludzie i jego pracy, o życiu powszednim i świątecznym środowiska, uczy równocześnie historii i etnografii, archeologii i gleboznawstwa. W otaczającym dziecko świecie, albo może wyraźniej, w świecie dziecka, niema przecież żadnych gałęzi nauk, są natomiast złożone całości zjawisk i należy dziecko uczyć orientowania się w nich. Haberkantówna pokazała na przykładzie swojej klasycznej pracy o „śmietniku", jak uczyć należy przyrody nie po szkolnemu. Można zresztą na „śmietniku" uczyć się nie tylko przyrody, lecz również socjologii i ekonomii (gospodarka odpadkowa), technologii a nawet filozofii przyrody (krążenie materii). Sempołowska organizując w swoim czasie w Muzeum Pedagogicznym wystawę „Zima w mieście" i szereg innych wystaw, pisząc swoje wspaniałe książki o Warszawie, torowała drogę tak właśnie pojętemu nauczaniu. Lecz któż u nas łaskawie zwrócił uwagę na te nowe ujęcia metodyczne, jakie reprezentowali Węgrzynowicz, Haberkantówna, Sempołowska i legion innych, z bożej łaski utalentowanych pedagogów, których drobne nieraz prace miały społecznie większą wartość, niż grube foliały uczonych profesorów pedagogiki. Jak to dobrze, że Froebel urodził się i żył zagranicą, a nie w Polsce. U nas, zaginąłby w pamięci ludzkiej, opinia obeszłaby się z nim, jak z naszym własnym Froeblem, z dr. Jordanem. Gdyby Jordan żył w Anglii, byłby światową sławą w pedagogice, i wszystkie szkolne parki młodzieżowe na całym świecie nazywałyby się „jordanówkami". To bowiem, co Jordan stworzył w Krakowie, było rodzimym wyrazem ogólno-europejskich tendencji przywrócenia łączności życia młodzieży szkolnej z przyrodą. Na swój czas było to epokowym posunięciem naprzód w dziedzinie pedagogiki, ale imponował nam bardziej importowany towar angielskiego skautingu, chociaż mocno skażony duchem wielkobrytyjskiego imperializmu. To właśnie pierwszy Jordan wprowadził u nas warsztaty szkolne, jako część składową nauki, ale przyjęliśmy je dopiero wówczas, gdy przyszły do nas z Niemiec pod firmą „szkoły pracy" Kerschensteinera.

To jednak tylko dygresja. Powróćmy do naszych rozważań nad zagadnieniem takiej zmiany treści programowej szkoły, by wyrosła z niej rzeczywiście „nowa szkoła". Jeśli tego nie uczynimy, demokratyzacja szkolnictwa, o którą tak gorąco walczymy, może stać się dla mas ludowych „darem Danaów".

# Problemy

KAZIMIERZ BUDRYK. PODSUMOWANIE DYSKUSJI O GWARZE. (»Wieś«).

Na łamach »Wsi« zapoczątkowana została w swoim czasie dyskusja o gwarze jako języku ludu chłopskiego i jej stosunku do języka miasta, języka inteligentów i języka literackiego. Autor podejmuje w tym artykule próbę sformułowania najważniejszych problemów zagadnienia. Fakt to bezsporny, pisze Budryk, że w Polsce około 70 proc. ludzi na codzień posługuje się gwarą. Taka jest rzeczywistość językowa i wobec tego proklamowanie jednolitego wszędzie dialektu kulturalnego, by tą drogą ujednolicić wieś i miasto, polega na nieporozumieniu. Jak więc postąpić? Czy opracować pisownię gwar? Czy stworzyć osobną ortografię gwarową? Zdaniem autora upodobnienie językowe wsi i miasta winno być następstwem upodobnień społeczno-gospodarczych. Odrębność gwarowa wynika z odrębnej sytuacji społecznej, gospodarczej i kulturalnej chłopa. Wyrównanie języka pojawi się jako normalny wynik osiągnięcia wyższego poziomu kulturalnego przez społeczność wiejską. Sztuczne oddziaływanie w kierunku czysto powierzchownego upodabniania sposobów bycia chłopa i inteligenta nie ma nic wspólnego — stwierdza w zakończeniu Budryk — z upowszechnianiem kultury. (ab.)

STANISŁAW OSSOWSKI. SOCJOLOGIA W ŚWIECIE POWOJENNYM (»Kuźnica«).

W obliczu gwałtownego rozwoju nauk przyrodniczych, które w stosunkowo tak krótkim czasie spotęgowały panowanie człowieka nad siłami przyrody, stało się jasne dla każdego, że istotne zagadnienie naszej epoki nie leży już w dziedzinie organizacji życia materialno-gospodarczego, lecz w dziedzinie *organizacji stosunków społecznych*. Na skutek odkryć nowoczesnej fizyki zostały rozpętane tak wielkie moce, że ludzkość uczuła się w sytuacji, w której nie umie już sobie dać rady z rozpętanymi przez siebie siłami przyrody. Autor cytuje następujące znamienne powiedzenie amerykańskiego socjologa W. F. Ogburna: »Gdyby socjologowie rozporządzali sumą dwóch miljardów dolarów, które otrzymali fizycy i inżynierowie na skonstruowanie bomby atomowej, to w ciągu kilku lat mogliby znaleźć sposoby przystosowania warunków życia społecznego do tego nowego źródła energii. (Artykuł w Amerykańskim Czasopiśmie Socjologicznym »American Journal of Sociology and the Atom«). Ostatnia wojna postawiła przed socjologią nowe zadania. Zdaje się, że jesteśmy w przededniu jednego z największych przewrotów w dziejach. Jak w swoim czasie wynalazek ognia pozwolił człowiekowi wznieść się ponad byt zwierzęcy, tak obecnie wynalazek energii atomowej dla celów praktycznych zmusza państwa pod grozą ich unicestwienia w ewentualnej wojnie atomowej (»wojnie jednominutowej« jak mówią Amerykanie) do przebudowy międzynarodowych stosunków gospodarczych na zupełnie nowych podstawach. Dotychczasowe przewroty w dziejach dokonywały się bez przygotowania, spontanicznie. Przewrót, który nas oczekuje, dzięki rozwojowi socjologii i psychologii, mógłby być przez ludzkość socjalnie pokierowany. »Socjologia — pisze Ossowski — jako świadoma przewodniczka w tym przejściu ludzkości w nową epokę mogłaby odegrać przy budowaniu nowej kultury rolę, nie mającą precedensu w dziejach«.

INŻ. MICHAŁ KONECKI. MIKROFOTOGRAFIA W ZASTOSOWANIU (»Przegląd Organizacji« czerwiec 1946 r.)

Jakkolwiek mikrofilm został wynaleziony około 70 lat temu, jednak dopiero w czasie wojny zetknęliśmy się z jego praktycznym zastosowaniem na szeroką skalę w formie t. zw. air-graph service (poczta powietrzna), polegającej na fotografowaniu na taśmę filmową listów i przesyłaniu ich samolotem do miejsca przeznaczenia, gdzie sporządzano z nich powiększone odbitki i doręczano je jako listy adresatowi drogą pocztową. Oszczędzało to transport oceaniczny, co w okresie wojny miało duże znaczenie. Gdybyśmy w *Polsce* doceniali przed wojną wartość praktyczną mikrofilmu, jak to było w Stanach Zjednoczonych i Niemczech przed r. 1939, nasze straty kulturalne w postaci bezpowrotnie zniszczonych dzieł, okazów muzealnych i dokumentów archiwalnych...

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

walnych nie byłyby tak dotkliwe, jak dzisiaj, gdy tyle skarbów wiedzy przestało istnieć dla nas i dla przyszłych pokoleń. W obecnym okresie odbudowy powojennej możliwości zastosowania mikrofilmu są tak znaczne, że zagadnienie przybiera charakter sprawy ogólno-państwowej. Drogą mikrofilmu możemy w krótkim czasie zapoznać się z dorobkiem naukowym wielkich mocarstw bez konieczności transportowania masy czasopism z zagranicy. Mikrofotografia może oddać duże usługi szkolnictwu i oświacie pozaszkolnej, zastępując brakujące podręczniki i książki. Ogólnie biorąc ma mikrofilm szerokie możliwości rozwoju (również w technice i przemyśle) i może przynieść olbrzymie korzyści. Zagranicą istnieją osobne instytucje, które pracują w tej dziedzinie, np. w Ameryce. Anglii, Francji istnieje międzynarodowe porozumienie w tej sprawie a nawet proponuje się stworzenie przy ONZ specjalnej służby mikrofilmowej w skali światowej. Autor nawołuje władze do zajęcia się tą sprawą również i u nas.

*(ab)*

## Apel b. więźnia

Kolegów i Towarzyszy z Montelupich cela 105 i 106, oraz obozów koncentracyjnych: Oświęcim, Mauthausen, Gusen, Wiener Neustadt, Buchenwald, Dora, Lublin (Majdanek), Birkenau (Oranienburg), Henkel, Klinkierwerk, Sachsenhausen, Sieniensstadt, Junak. a w wolności od dnia 2 5. 1946: Lenkulen, Buchenholz, Spakenberg, Wentorf Lubeka — by raczyli zgłosić się listownie celem wydania wspólnego pamiętnika z krwawej naszej pielgrzymki do Polski, według wspólnej umowy pod adresem: Stanisław Górkiewicz — Kraków, ul. Kleparska 4.

## Pożar w Limanowej

17 bm. około godz. 14-ej wybuchł w Limanowej pożar. Między innymi spłonęła Spółdzielnia Rolniczo-Przemysłowa „Kosa".

Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane. (o. d.)

## Zuchwały rabunek

W sobotę 17 bm. w godzinach rannych do mieszkania Maurycego Hilfsteina, właściciela restauracji w Krakowie wtargnęło 6-ciu uzbrojonych bandytów, którzy dokonali rabunku, poczym zbiegli autem ciężarowym. Milicja Obywatelska w Krakowie rozpoczęła energiczne śledztwo. (od.)

## repertuar KIN krakowskich

**Apollo** — **Sztuka** — film pt. **HONOLULU**

**Świt** — film pt **ZWYCIĘSTWO W TUNISIE.**

**Wolność** — film pt. **SZPIEDZY** według powieści Pojedynek.

**Gdańsk** — film pt. **MAŁY BOHATER.**

**Uciecha** — film pt. **POWRÓT O ŚWICIE.**

**Scala** — **Wanda** — film pt. **UWODZICIEL.**

**Warszawa** — film pt. **SZCZĘŚLIWA 13.**

Początek programów: Scala: godz. 15, 17 i 19. — Apollo, Uciecha: 16, 18, 20. — Pozostałe kina: 15.30, 17.30, 19.30.

Przedsprzedaż w biurze Przedsprzedaży, Kraków ul. Wiślna 2, od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

# Profesor radziecki Sidorow w Krakowie

Dnia 16 bm przyleciał samolotem z Warszawy do Krakowa profesor Aleksiej Sidorow znakomity uczony radziecki, i historyk sztuki. Prof. Sidorow przybył wraz z małżonką, celem zwiedzenia zabytków sztuki w Krakowie i nawiązania łączności z krakowskim światem nauki i sztuki.

Profesorowi towarzyszą sekretarz ambasady radzieckiej w Polsce Peutina i radca Ministerstwa Kultury i Sztuki ob. F. Sebkowicz. (o, d.)

# Pociąg sanitarny PCK powrócił do kraju

Jak się dowiadujemy pociąg sanitarny Nr. 3 przybył do Kłodzka, skąd wyjechał dnia 15. VIII do Koźla, w najbliższym zaś czasie spodziewany jest przyjazd jego do Krakowa.

Pociągiem Nr. 3 powracają do Polski repatrianci z Zachodu. Zostaną oni częściowo rozmieszczeni w Zbiornicach, w Kłodzku i Koźlu, a ci którzy mają rodziny na terenie Woj. Krakowskiego, przybędą do Krakowa. (o. d.)

# 9 tys. ton wyrobów hutniczych dla wsi

W związku z prowadzoną akcją pod hasłem „Przemysł dla wsi" Centrala Żelaza i Stali w Katowicach postanowiła dostarczyć rolnikom zgórą 9 tys. ton wyrobów hutniczych, a w głównej mierze żelaza sztabowego, taśmowego, blachy żelaznej i blachy ocynkowanej. Rozprowadzeniem otrzymanych wyrobów hutniczych, zajmuje się „Społem" przez terenowe spółdzielnie. Ustalono przy tym, że „Społem" dopilnuje, aby żelazo w całości dotarło do rolników przy czym 90% dostarczonych wyrobów hutniczych rozprowadzonych zostanie przez spółdzielnie, nie leżące w obrębie miast wojewódzkich. Ponadto inne działy przemysłu dostarczą również rolnikom swoich wyrobów po cenach ściśle ustalonych tak, aby rolnicy mogli skolei obniżać ceny produktów rolnych, potrzebnych ludności pracującej w miastach. (L)

# 200.000 członków Związku Metalowców

W lipcu b. r. Centralny Związek Zawodowy Metalowców w Polsce liczył 200.000 członków, zajmując drugie skolei miejsce w ruchu zawodowym. Związek ma członków na terenie 779 zakładów pracy i ma tyleż rad zakładowych. Liczba oddziałów Centrali wynosi 69. Związek posiada:

- 40 spółdzielni robotniczych,
- 80 domów wypoczynkowych,
- 8 ośrodków zdrowia dla dzieci robotniczych,
- 300 świetlic i domów kultury,
- 145 bibliotek,
- 249 czytelni,
- 47 orkiestr,
- 74 teatralnych kół,
- 75 sekcji sportowych,
- 135 zespołów samodokształceniowych,
- 72 chórów robotniczych.

Nakład numeru „Metalowca", organu Związku wynosił w lipcu 100 tys. egzemplarzy. Zorganizowani metalowcy wpłacają 1% zarobków na fundusz związkowy co dało Związkowi w okresie od 1 kwietnia 1945 r. do końca marca 1946 r. wpływy w wysokości 12 milionów złotych.

# Tak jest w Warszawie!

(SAP) Niezwykle trudne zadanie ma Milicja Obywatelska z likwidowaniem nielegalnego handlu ulicznego na terenie Warszawy. Handlarze są zorganizowani i mają swoich „pikieciarzy", którzy zgóry sygnalizują zbliżanie się milicjanta. Jest jednakże grupa rozzuchwalonych handlarzy ulicznych, sprzedająca owoce na wózkach, która nie zważając na zakazy nie tylko sprzedaje swój brudem i kurzem oblepiony towar, ale tarasuje przejścia na głównych ulicach i tamuje dostęp do tramwajów, ponadto zakłócając spokój na ulicy głośnym zachwalaniem owoców.

W ostatnim okresie organy Milicji urządzały szereg obław na wózkarzy, nieuczciwych konkurentów, właścicieli sklepów, wykupujących patenty i płacących podatki. Ujęto cały szereg opornych handlarzy obłożono ich grzywną, a towar i wózki skonfiskowano.

Kary za nielegalny handel są dość znaczne, grzywna może dosięgnąć 12 tysięcy zł. Wózki odebrane handlarzom Milicja przekazuje Zakładowi Oczyszczania miasta, a owoce szpitalom miejskim do bezpłatnego rozdzielenia chorym, ma się rozumieć po odpowiedniej dezynfekcji.

W niedzielę ubiegłą, kiedy akcja kontrolna została zawieszona, ponownie wózkarze zatarasowali ruchliwe przejścia na skrzyżowaniu Alej Jerozolimskich i Marszałkowskiej. W poniedziałek rano jednak patrole Milicji gruntownie oczyściły ulicę Marszałkowską z zawalidrogów.



### NA KARTKI SIERPNIOWE

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu komunikuje, że w najbliższych dniach sklepy rejonowe i konsumy wydawać będą na karty żywnościowe z miesiąca sierpnia:

**Chleb:**

Kat. I odcinki Nr. 16, 20, 21, 22, 26, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52.

Kat. IB odcinki Nr. 44, 45, 46, 47, 48, 49.

Kat. II odcinki Nr. 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52 — z tym, że na trzy odcinki należy wydawać 1 kg chleba z wyjątkiem odcinków 51 i 52, na które łącznie należy wydać 0,50 kg chleba.

**Konserwy mięsne:**

Kat. I odcinek Nr. 28 à 1 puszka konserw

**Mąka pszenna:**

Kat. I odcinki Nr. 9, 10, 15 i 16 à 2 kg.

Kat. IB odcinki Nr. 9, 10, 15 i 16 à 1 kg.

Kat. II odc. Nr. 9, 10, 15 i 16 à 0,50 kg.

**Mydło do prania F-my Śmiechowski:**

Kart. I odcinek kart lipcowych Nr. 28 à 1 kaw. — 0,20 kg.

Kat. I odcinek kart sierpniowych Nr. 24 à 1 kaw. — 0,20 kg.

## Dziś w TEATRACH

**TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO** — godz. 19-ta **„Cyrulik sewilski"** opera Rossiniego.

**TEATR STARY — Duża Sala** — godz. 19-ta **„Przygoda w Isola** (Ciotka z Honfleur) komedia Gavaulta.

**TEATR STARY — Mała Sala** — godz. 19,15 **„Świt, dzień i noc"** komedia Niccodemiego.

**TEATR KAMERALNY TUR-a** — godz. 19-ta **„Codziennie o 5-tej"** Hennequina i Vebera.

## Radio

**na dzień 19 sierpnia 1946 r. (poniedziałek).**

**Kraków.** 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. — 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 7.00 Muzyka. 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.35 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. — 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Arie i pieśni w wyk. Enrico Caruso. 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. — 12.05 Dziennik południowy. 12.20 Muzyka. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych" — reportaż Jana Kurka. — 13.15 Z życia narodów słowiańskich. — 13.25 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 14.20 Transmisja z Katowic. 14.50 Chwila muzyki. — 15.00 Przegląd sportowy. 15.10 Muzyka popularna. 15.35 Felieton Haliny Kowalskiej p. t. „Pani Władza". 15.42 Chwila muzyki. 15.45 „Odpowiadamy na listy" — skrzynka radiowa w oprac. Marii Zydowskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.30 Muzyka. 16.55 Kwadrans poetycki — [illegible] Marian Piechal „Gaśnie pogoda". 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udziałem [illegible] Wasowsre. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Audycja słowno-muzyczna w [illegible] „Kompozytorki polskie do okresu Młodej Polski". 19.00 Nauka przy głośniku — odczyt dr. H. Wereszyckiego pt. „W przededniu rewolucji 1905 r.". 19.15 Transmisja z Warszawy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert solistów. Tatiana Mazurkiewicz (mezzo-sopran) i Igor Iwanow (skrzypce). 21.00 Recital skrzypcowy Niny Stokowskiej. Akompaniuje Alfred Mueller. — 21.20 Przegląd teatralny Zygmunta Leśnodorskiego. 21.35 Rozmaitości. 21.55 Odczytanie programu na dzień następny. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.20 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. — 23.30 Hymn i zakończenie programu.

### CHOROBY ZAKAŹNE.

Wykaz zachorowań na choroby zakaźne w Krakowie w tygodniu 32 za czas od 4 sierpnia do 10 sierpnia 1946 Dur brzuszny 4; Czerwonka 2; Płonica 8; Błonica 6; Odra 1; Róża 3; Krztusiec 1; Zimnica 3; Gruźlica 7.

Oddział Drogowy P. K. P. w Krakowie zwraca uwagę na 2 przetargi nieograniczone na wykonanie:

1. Naprawy gzymsów i tynków w bud. Dworca Gł. w Krakowie.

2. Odnowienia fasady bud. Dworca Gł. w Krakowie.

Ogłoszenie i informacje: Kraków, pl. Kolejowy 2.

Termin składania ofert: do dnia 31 sierpnia 1946 r.

**Przedstawicielowi** księgarskiemu dobrze zaprowadzonemu na terenie Polski oddamy dodatkowo przedstawicielstwo naszych książek. Zgłoszenia pod „Wydawnictwo" Naprzód.



Sąd Grodzki w Krakowie O. I.
Sygn. I. 1 Zg. 295/46.
dnia 16 sierpnia 1946 r.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Goławski Eugeniusz, ur. 21 października 1906 r. w Warszawie, syn Karola i Hipolity z Kruczyńskich miał zaginąć w dniu 29 listopada 1943 r. w więzieniu na Montelupich w Krakowie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Janiny Goławskiej postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
F. Weselly

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 16 sierpnia 1946.
Nr. I. Zg. 755/46.

OGŁOSZENIE

Na wniosek Marii Fussowej w Krakowie wszczyna się postępowanie celem stwierdzenia zgonu Rebeki Kannerowej ur. 26. X. 1875 w Krakowie, córki Józefa Schneidra i Amalii z Löflerów, która miała umrzeć z początkiem listopada 1940 w Budapeszcie; 2) Salomona Schneidra ur. 19. X. 1879 w Krakowie, syna Józefa i Amalii z Löflerów; 3) Sary ze Schneidrów Isenberg ur. 8. VIII. 1885 w Krakowie, córki Józefa i Amalii z Löflerów; 4) Chaji ze Schneidrów Hilfsternowej ur. 4. VII. 1887 w Krakowie, córki Józefa Schneidra i Amalii z Löflerów, wymienionych od 2—4 wywiezionych z obozu w Krakowie Płaszowie w roku 1944 do Oświęcimia, gdzie mieli zginąć.

Wzywa się osoby, które mają o zaginionych wiadomości, aby w terminie 1 miesiąca doniosły o nich Sądowi.

Sędzia Grodzki:
J. Kula.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie NAPRZÓD**

## Na łańcuch prasowy

Tow. z komitetu miejscowego PPS. przy Urzędzie Wojewódzkim wpłacają na Fundusz Prasowy: Tow. Woźniakowska Irena 100. zł, tow. Kulesza Wsiewołod 100 zł, tow. Falkowski Ryszard 100 zł, tow. Inż. Hupert Leszek 200 zł (razem 500 zł.) i wzywają tow. tow.: Dr Grubera Marcela, Tomczyka Tadeusza, Inż. Sikorę Józefa, Plutę Stanisława, Jaremę Adama, Walkowskiego Leonarda.

# NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

## 9-ty dzień ciągnienia IV-ej Klasy 47 Loterii

**Wygrane po 50.000 zł.** NrNr 23777 48906 79994 93203.

**Wygrane po 20.000 zł.** NrNr 18759 31180 79524.

**Wygrane po 10.000 zł.** NrNr 16386 24592 41992 49649 68180 69233.

**Wygrane po 5.000 zł.** NrNr 3954 7448 9606 10684 14681 899 20398 21691 29597 36620 47272 52658 762 55073 209 56934 65550 72823 77736 79713 82353 983 84228 239 88410 654 99767.

**Wygrane po 2.500 zł.** NrNr 831 3754 4676 701 5321 706 38 927 8342 86 9714 11207 12043 973 13363 702 15166 16196 19965 21021 349 982 24667 26510 59 931 27289 28461 70 31760 33051 751 35303 36194 348 443 37079 816 40495 858 42782 43651 48237 838 51810 52359 53511 723 62 54223 61 484 720 57511 58294 831 60381 465 848 62671 871 67852 95 68838 69175 70576 73521 687 75394 855 77653 79039 716 80659 81086 366 82451 669 72 84100 85888 928 86994 7 88341 710 945 92686 94508 33 95809 70 96005 705 849 97308 98452 768.

**Wygrane po 2.000 zł.** NrNr 1038 2367 3095 144 4270 429 586 5084 181 665 804 6196 489 590 9207 10011 382 617 11362 7 406 12312 13324 15399 16238 17311 807 18410 510 953 19368 772 20175 558 21088 162 215 366 464 635 22131 837 23393 646 24304 25874 999 27382 650 785 975 28039 787 29154 293 372 474 568 30312 847 31133 80 378 476 934 33745 34456 743 35312 36205 686 38540 730 39007 40355 41794 983 42598 742 44270 375 45178 705 966 46210 459 899 47769 48841 50810 51572 744 809 980 52598 887 9 53616 9 877 54034 420 56 781 55367 668 56331 678 57490 830 58542 60192 200 327 480 713 834 991 62033 64 730 49 899 927 65300 655 831 67223 502 645 68015 163 953 69141 669 937 70312 823 947 73815 942 75605 741 77585 736 78517 79400 713 80168 81466 82140 779 980 83420 84566 85440 922 86204 590 814 992 87456 9084 328 572 639 90265 91238 92192 273 421 93238 674 91 704 94716 97071 98220 845 99005 99462.

**Wygrane po 1.500 zł.** NrNr 225 76 973 83 1376 192 2097 537 50 664 88 3003 149 74 315 732 841 4044 6 00 225 492 594 608 31 63 786 808 17 65 84 983 5394 960 7 6232 541 706 51 935 7502 9 608 881 8099 142 335 9037 171 328 612 884 10324 86 38 599 677 11699 715 33 12000 7 181 234 88 347 428 13184 440 579 511 96 14188 15146 16612 74 842 73 908 959 17164 806 495 18128 391 461 471 710 846 19274 90 387 929 20028 250 523 21134 22859 763 863 992 23198 354 24042 240 908 923 853 25019 225 472 84 557 836 969 26573 954 27075 149 258 316 416 689 28321 818 30072 111 310 953 31012 470 798 32380 33025 96 235 613 26 34040 117 64 78 35126 542 954 36042 165 403 20 506 37320 816 907 38053 521 39317 40244 469 952 41066 170 300 405 580 42571 990 43329 76 631 701 44080 471 526 644 45209 508 750 951 46169 380 755 888 956 47098 600 892 917 54 48065 224 36 341 453 78 [illegible] 614 55 851 49135 316 55 697 752 813 96 50720 51629 79 52254 463 690 851 66 970 53192 245 405 553 742 70 884 930 54094 118 275 771 871 55271 [illegible]1 824 914 56681 755 66 57457 596 20 58101 4 240 474 614 774 814 43 59056 214 24 34 486 60202 403 543 661 717 59 61041 269 510 62082 230 580 751 854 87 966 63299 686 725 64402 526 624 904 65026 146 76 371 472 622 999 66898 67052 69 292 476 87 521 88 881 913 68007 245 53 505 69095 231 303 514 811 70110 206 417 652 71053 486 639 857 72018 341 919 28 73147 500 690 776 74309 602 38 876 951 75317 79 606 889 76186 765 77098 123 329 78253 304 7 504 691 79074 255 598 879 945 80676 795 891 81207 30 545 724 47 80 835 926 82035 107 568 772 976 83455 223 971 84148 374 533 613 644 723 867 85198 560 729 876 86138 442 633 87212 444 941 89 88036 248 468 859 981 89004 96 189 348 782 90191 203 872 91762 934 92224 322 741 830 93328 482 92 594 678 723 809 947 94033 254 592 702 861 95229 30 697 986 96715 800 97132 88 239 64 360 612 99 732 967 98147 769 850 99373 686 99804.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 8 sierpnia 1946.
Sygn. I. 2 Zg. 512/46.

## Postanowienie

Sąd Grodzki w Krakowie po rozpoznaniu wniosku Marii Pokrzywińskiej, zam. w Krakowie, ul. Wielopole 1. 9 o stwierdzenie zgonu: 1) Dra Juliana Lustiga i 2) Stefanii Lustig po przeprowadzeniu dochodzeń urzędowych postanawia wszcząć postępowanie celem stwierdzenia zgonu: 1) Dra Juliana Lustiga, ur. w 1893 r. w Krakowie, syna Samuela i Franciszki z domu Landau, zam. ostatnio w Krakowie, który ukrywał się we Lwowie w r. 1941 i 1942 i tam prawdopodobnie zmarł w lipcu w 1942 r. zastrzelony przez Niemców; oraz 2) Stefanii Lustig, ur. w 1899 r. w Krakowie, córki Samuela i Franciszki z domu Landau, zam. ostatnio w Krakowie, która przebywała w 1941 i 1942 r. we Wieliczce w szpitalu, jako chora. W lipcu 1942 r. cały szpital ewakuowano z Wieliczki do Niepołomic, gdzie prawdopodobnie wszystkich chorych zastrzelono, a więc Stefania Lustig prawdopodobnie zmarła w lipcu 1942 r. zastrzelona przez Niemców w Niepołomicach.

Wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zmarłych: 1) Drze Julianie Lustigu i 2) Stefanii Lustig wzywa się, aby w terminie 1 miesiąca doniosły o nich tut. Sądowi, gdyż po upływie tego terminu, wniosek o stwierdzenie zgonu ostatecznie załatwiony zostanie.

Sędzia Grodzki: Dr. E. Regniewicz.




CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1. i 2 stronie za [illegible] w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . [illegible] zł. W niedzielę i święta 50% drożej. 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. za tekstem . . . . . . 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 8. Polska Agencja Prasowa PAP, [illegible] 14 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi [illegible] z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 50 zł. — na prowincji, pocztą 60 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 8. Placówka Sp. „[illegible]" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr IV. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Wasniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
[illegible] Drukarnia Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-28. M—146